

Sygn. akt II AKa 383/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Malak

Sędziowie: SSA Dorota Wróblewska (spr.)

SSA Jacek Pietrzak

Protokolant: sekr. sądowy Anna Majewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Marii Baran

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2014 r.

sprawy

M. W.

oskarżonego z art. 173 § 1, 2 i 4 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w G. i obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 16 czerwca 2014 r., sygn. akt **XIV K 208/13**

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

M. W. został oskarżony o to, że w dniu 25 kwietnia 2013 roku w G. prowadząc stanowiący jego własność, załadowany ciągnik siodłowy marki S. o nr rej. (...) wraz z naczepą marki K. o nr rej. (...) z niesprawnym układem hamulcowym - z rozdzielonymi tarczami hamulcowymi ciągnika i naczepy, zdemontowanymi wkładkami ciernymi hamulcowymi w ciągniku i naczepie, nadmiernie zużyтыми okładzinami wkładek ciernych hamulcowych w naczepie, zdemontowanymi popychaczami wkładek ciernych w naczepie i ciągniku, uszkodzonymi i zdemontowanymi siłownikami hamulcowymi w ciągniku oraz zaślepionymi przewodami w układzie hamulców kół tylnych ciągnika, a także rozdzielonym amortyzatorem przy kole prawym tylnej osi naczepy oraz zastosowanymi na kołach jednej osi naczepy opon różniących się rozmiarem, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. zasadę sprawności technicznej pojazdu, co spowodowało, że zjeżdżając z (...) na ulicę (...), nie mogąc zatrzymać prowadzonego przez siebie pojazdu, uderzył w pojazd marki R. o nr rej. (...) prowadzony przez P. R. (1), a następnie w trolejbus miejski marki S. o nr rej. (...) prowadzony przez D. R., czym spowodował nieumyślnie katastrofę w ruchu lądowym, zagrażającą życiu i zdrowiu wielu osób - uczestników ruchu drogowego oraz mieniu w wielkich rozmiarach, w wyniku której pasażer trolejbusu A. R. zmarł śmiercią gwałtowną, nagłą w następstwie doznanych rozległych, ciężkich, mnogich uszkodzeń ciała, pasażerka trolejbusu H. B. zmarła w następstwie doznanych mnogich uszkodzeń ciała w wyniku wstrząsu urazowego współlistniejącego z masywnymi zatorami tłuszczowymi w mikrokrażeniu płucnym, będącym następstwem doznanych

uszkodzeń ciała, pasażerka trolejbusu J. C. doznała obrażeń ciała w postaci pęknięcia śledziony z krwawieniem do jamy otrzewnej, złamania dwóch żeber po stronie lewej ze stłuczeniem płuca lewego i niewielką odmą lewej jamy opłucnej, wieloodłamowego złamania obojczyka lewego, złamania masywu bocznego kości krzyżowej po stronie lewej, złamania lewej kości łonowej i kulszowej oraz panewki lewego stawu biodrowego, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 kk, kierujący pojazdem marki R. P. R. (1) doznał obrażeń ciała w postaci dwóch ran tłuczonych powłok głowy w okolicy ciemieniowej lewej i skroniowo - czołowej prawej z wstrząśnieniem pnia mózgu oraz otarć naskórka na obu kolanach i rany ciętej powłok kolana lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas powyżej dni siedmiu, pasażerka trolejbusu D. F. doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem pnia mózgu oraz złamania trzonu kości ramiennej lewej i ogólnych potłuczeń, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na czas znacznie powyżej dni siedmiu, pasażerka trolejbusu M. S. doznała obrażeń ciała w postaci skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na czas powyżej dni siedmiu, pasażer trolejbusu W. M. doznał obrażeń ciała w postaci powierzchownych ran powłok głowy, złamania trzonu mostka i dwóch żeber po stronie lewej oraz złamania kości łokciowej lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas powyżej dni siedmiu, kierowca trolejbusu marki S. D. R. doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej policzka prawego, urazu klatki piersiowej po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas poniżej dni siedmiu, pasażerka trolejbusu A. M. doznała obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych powłok głowy w okolicy powieki górnej prawej oraz w okolicy czołowej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na czas poniżej dni siedmiu, pasażerka trolejbusu U. B. doznała obrażeń ciała w postaci niewielkiej rany tłuczonej powłok głowy w okolicy potylicznej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na czas poniżej dni siedmiu, pasażer trolejbusu T. K. doznał powierzchownych otarć naskórka, pasażer trolejbusu Z. K. doznał obrażeń ciała w postaci rany szarpanej okolicy lewego łokcia, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas poniżej dni siedmiu, to jest o przestępstwo z art. 173 § 1, 2 i 4 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 16 czerwca 2014 r., sygn. akt XIV K 208/13:

I. oskarżonego M. W. uznano za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, z tym ustaleniem, że oskarżony mógł przewidzieć następstwa swojego czynu w postaci spowodowania śmierci i opisanych w zarzucie obrażeń ciała uczestników ruchu drogowego, czyn ten zakwalifikowano z art. 173 § 4 k.k. i za to, na podstawie art. 173 § 4 k.k. skazano oskarżonego na karę 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeczono w stosunku do oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 6 (sześciu) lat;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej w pkt. I wyroku kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 kwietnia 2013 r. do dnia 30 kwietnia 2013 r.;

IV. na podstawie art. 63 § 2 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonego w pkt. II wyroku środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 25 kwietnia 2013 r. do dnia 16 czerwca 2014 r.;

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono Przedsiębiorstwu (...) Spółka z o.o. w G., ul. (...), płytę z zapisem monitoringu wizyjnego trolejbusu marki S. o numerze rejestracyjnym (...), zapisaną w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...), pod pozycją 1;

VI. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono oskarżonemu tarczę tachografu z ciągnika siodłowego marki S. o numerze rejestracyjnym (...)SA, ciągnik siodłowy marki S. o wyżej podanym numerze - w stanie pokolizyjnym, naczepę marki K. o numerze rejestracyjnym (...) - w stanie pokolizyjnym, kluczyk od wyżej wymienionego ciągnika siodłowego marki S., dokumenty dotyczące ładunku przewożonego w naczepie K. w postaci dwóch zapisanych kartek formatu A4, elementy układu hamulcowego wyżej opisanego ciągnika siodłowego marki S. w postaci wkładek ciernych hamulców kół przednich, przewodów hamulcowych hamulców kół tylnych wraz trójnikiem i elementami

zaślepiającymi przewody hamulcowe, wymienione w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...), pod pozycjami 2, 3, 4, 5, 6 i 8;

VII. na podstawie art. 231 § 1 k.p.k. złożono do depozytu sądowego damski but ujawniony wewnątrz trolejbusu marki S. o numerze rejestracyjnym (...);

VIII. na podstawie art. 415 § 5 k.p.k. orzeczono od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty:

- po 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych na rzecz P. R. (2) - syna zmarłego A. R. i na rzecz J. C.;

- po 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych na rzecz P. R. (1), D. F., M. S., W. M.;

- po 2.500 (dwa tysiące pięćset) złotych na rzecz D. R., Z. K., A. M., U. B., T. K.;

IX. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 z 1983 r., poz. 223, tekst jedn. ze zmianami) zasądzono od oskarżonego w części koszty sądowe w łącznej wysokości 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych, w tym opłatę za skazanie w kwocie 500 (pięćset) złotych, zaś na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych w pozostałym zakresie.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonego i Prokurator Rejonowy w G..

Obrońca oskarżonego adw. K. P. na podstawie art. 425 § 2 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2, 3, 4 k.p.k. zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, to jest art. 424 § 2 k.p.k. w połączeniu z art. 410 k.p.k. poprzez niedostateczne uzasadnienie wyroku, polegające na braku wskazania, jakie okoliczności wskazują na istnienie po stronie oskarżonego świadomości złego stanu technicznego układu hamulcowego pojazdu, jakim poruszał się on w dniu 25 kwietnia 2013 r.; braku oceny wzajemnych relacji między dowodami przeprowadzonymi na rozprawie; braku ustalenia kto miał możliwość doprowadzenia do zmian i przeróbek w układzie hamulcowym pojazdu; braku ustaleń odnośnie wywiązania się przez oskarżonego z jego obowiązków jako kierowcy pojazdu — co doprowadziło do błędnego ustalenia iż oskarżony ponosi odpowiedzialność za przypisany mu czyn i, w konsekwencji, miało wpływ na treść wyroku;

II. mające wpływ na treść orzeczenia błędy w ustaleniach faktycznych, przejawiające się w braku oceny wzajemnych relacji między wnioskami wynikającymi z opinii biegłych W. i N. a zeznaniami świadków B., P. i T.;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przejawiający się w wadliwym ustaleniu iż przeprosiny pokrzywdzonego nie są szczerze, co miało wpływ na wymiar kary i, w konsekwencji, na treść wyroku; oraz rażąco niewspółmierność orzeczenia o karze i środkach karnych przez wymierzenie kary pozbawienia wolności w wymiarze wyższym niż wynika to z okoliczności sprawy oraz wymierzenie zadośćuczynień w wymiarze wyższym niż usprawiedliwiony;

IV. błędne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania poprzez brak pełnego zwolnienia oskarżonego od konieczności ich uiszczenia.

Na zasadzie art. 437 § 2 k.p.k. obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Obrońca oskarżonego adw. P. S. na podstawie art. 444 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości, w oparciu o art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 5 § 2, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku, a wynika z oparcia orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających, oraz całkowitym pominięciu dowodów korzystnych dla oskarżonego, tj. zeznań kilku świadków, jak też wyjaśnień samego oskarżonego złożonych na rozprawie bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść, a polegający na stwierdzeniu, że oskarżony dopuścił się czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, pomimo poważnych wątpliwości w tym względzie, wynikających z zeznań wszystkich przesłuchanych na rozprawie świadków, i wyjaśnień oskarżonego w tej sprawie,

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i 437 § 1 k.p.k., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Prokurator Rejonowy w G., na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k., 427 § 1 k.p.k., 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok na korzyść oskarżonego M. W., podnosząc na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 k.p.k. zarzut obrazy przepisów prawa materialnego - art. 42 § 2 k.k., polegającej na niezasadnym przywołaniu tego przepisu przez Sąd w podstawie orzeczenia wobec oskarżonego M. W. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym w sytuacji, kiedy przepis ten przewiduje obligatoryjny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju wobec sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji był w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia - co w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca.

Podnosząc powyższy zarzut, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 1 k.p.k., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przywołanie w podstawie orzeczenia wobec oskarżonego M. W. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przepisu art. 42 § 1 k.k., a w pozostałym zakresie o utrzymanie wyroku w mocy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych okazały się o tyle skuteczne, że doprowadziły do uchylenia zaskarżonego wyroku. Apelacja Prokuratora Rejonowego w G. była trafna, choć z uwagi na skuteczność dalej idących środków zaskarżenia obrońców nie mogła doprowadzić do uwzględnienia zawartego w niej wniosku na obecnym etapie postępowania.

Nie budzi wątpliwości, że dla prawidłowości orzeczenia ustalenia faktyczne dokonywane przez Sąd nie mogą wykraczać poza granice swobodnej oceny dowodów, muszą być poczynione na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej i logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, co znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia.

W przedmiotowej sprawie nie można było uznać, by przeprowadzona ocena zebranych dowodów miała charakter wszechstronny. Błędy w ustaleniach faktycznych dotyczące dopuszczenia się przez oskarżonego przypisanego mu czynu były wynikiem naruszenia przepisów postępowania, głównie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k.

Sąd Okręgowy nie wyjaśnił istotnych okoliczności sprawy, co przede wszystkim odnosiło się do naruszenia przez oskarżonego podstawowej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a więc sprawności technicznej pojazdu, którym poruszał się w czasie zdarzenia. Tym samym oceny zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a głównie dotyczące świadomości oskarżonego w zakresie niesprawności układu hamulcowego ciągnika siodłowego i naczepy jawią się jako dowolne na obecnym etapie postępowania.

Analizując wyrok Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny uznał, że organ meriti dopuścił się istotnych zaniechań i uchybień, które dyskwalifikowały wydany wyrok.

W powyższym kontekście nadmienić należy, że zadanie organu odwoławczego sprowadza się do przeprowadzenia kontroli poprawności zaskarżonej decyzji procesowej. Kontrola ta (obejmująca w szczególności ocenę kompletności zgromadzonych dowodów, słuszności rozumowania organu a quo i jego zgodności z materiałem dowodowym, trafności orzeczenia w sferze prawnej) możliwa jest jedynie wówczas, kiedy uzasadnienie orzeczenia daje odpowiedź na pytanie dlaczego właśnie tak, a nie inaczej sprawę rozstrzygnięto i prezentuje szczegółowo sposób rozumowania organu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy musi mieć przede wszystkim możliwość skontrolowania, czy ustalenia

stanu faktycznego są trafne, mają swoje odzwierciedlenie w zgromadzonych i kompletnych dowodach, czy ocena tych dowodów uwzględnia kryteria obiektywne, a więc zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykazuje błędów natury logicznej ani faktycznej i wreszcie, czy dokonana przez sąd meriti subsumpcja danego stanu faktycznego pod określoną normę prawną jest właściwa. Owa możliwość przeprowadzenia przedmiotowej kontroli procesowej istnieje wówczas, gdy organ sądowy w uzasadnieniu wyroku należyście i szczegółowo umotywuje swoje stanowisko. Tego jednak, Sąd pierwszej instancji nie uczynił. Naruszył w ten sposób dyspozycję art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. Stwierdzić trzeba, że w przedmiotowej sprawie proces myślowy oraz motywacja sądu wymykają się ocenie odwoławczej. Prawdliwość uzasadnienia wyroku warunkuje zaś zarówno możliwość poprawnego sformułowania zarzutów środka odwoławczego jak też, co istotniejsze stanowi warunek sine qua non właściwej kontroli odwoławczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29.09.1973 r., II KR 105/73, OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 47; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 19.01.2000 r., II AKa 231/99, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2000, z. 2, poz. 26).

Pogląd ten pozostaje w pełni aktualny. Sporządzone w niniejszej sprawie uzasadnienie budzi istotne zastrzeżenia, co zwłaszcza dotyczy wybiórczej oceny zebranych dowodów, które miały wpływ na przyjęcie, że oskarżony w sposób umyślny naruszył zasadę sprawności technicznej pojazdu, którym się poruszał w czasie zdarzenia. W uzasadnieniu brak też rozważań dotyczących tego, czy oskarżony przewidywał albo czy mógł przewidzieć możliwość spowodowania katastrofy.

Zastrzeżenia budziło również rozstrzygnięcie o zasądzeniu zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonych w przedmiotowej sprawie.

Ogólnikowa, wybiórcza ocena dowodów zebranych w sprawie, zaprezentowana przez Sąd I instancji, prowadzi do wniosku, że aktualnie ustalenie o umyślnym naruszeniu przez oskarżonego zasady sprawności technicznej pojazdu, musi być uznane za dowolne.

Ustalenie, czy oskarżony rzeczywiście w sposób umyślny naruszył powyższą zasadę ma istotne znaczenie dla stwierdzenia związku przyczynowego pomiędzy jego zachowaniem (zaniechaniem), a skutkiem w postaci spowodowania katastrofy i następstwami, które dotknęły osoby pokrzywdzone, a następnie w wypadku przyjęcia takiego związku – dla wymiaru kary.

Sąd Okręgowy zdawał sobie sprawę z tego, że jak wskazuje się w orzecznictwie i literaturze, choć nie wynika to wprost z przepisów art. 173 k.k., spowodowanie katastrofy w ruchu wymaga naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, które stanowi dopełnienie ustawowych znamion czynu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 marca 2008 r. w sprawie II AKa 56/08, LEX nr 399937; W. Mąciór, Problem przestępstw nieumyślnych na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki, Kraków 1968, s. 32). Rzecz jednak w tym, że ocena dowodów, która doprowadziła ten Sąd do ustalenia umyślnego naruszenia przez oskarżonego zasady sprawności technicznej pojazdu, miała charakter dowolny.

Jako niezasadne jawi się stwierdzenie Sądu I instancji: „Jak ustalono w stanie faktycznym jest niemożliwe, aby M. W. nie wiedział o uszkodzonych hamulcach.” (k. 25 uzasadnienia) w sytuacji, gdy w stanie faktycznym nie zwarto takich ustaleń. Dopiero w rozważaniach pojawiły się następujące stwierdzenia: „Przyczyną katastrofy był uświadomiony przez oskarżonego zły stan techniczny pojazdu (...)”, „Zdaniem Sądu, oskarżony jako właściciel i główny użytkownik znał stan techniczny pojazdu marki S. o nr rej. (...) – wiedział m.in. o brakujących lub uszkodzonych elementach układu hamulcowego – mógł zatem przewidzieć następstwa poruszania się takim pojazdem w ruchu lądowym.” (k. 13, 14 uzasadnienia). To drugie zdanie Sąd orzekający określił mianem tezy, a następnie po wybiórczym odwołaniu się do opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych i oceny stanu technicznego pojazdów doszedł do wniosku, że „(...) logika, doświadczenie życiowe, a przede wszystkim cytowane wypowiedzi biegłych czynią niemożliwym danie wiary oskarżonemu w tym zakresie.”, co odnosiło się do wyjaśnień, w których M. W. wskazywał na nagłą awarię układu hamulcowego albo działania przestępcze osób trzecich. Tego rodzaju rozumowanie dotyczyło więc wyłącznie tych wyjaśnień, a pomijało zupełnie twierdzenia oskarżonego, w których podawał, że po prostu nie wiedział o brakach i mankamentach układu hamulcowego i to nie tylko w ciągniku siodłowym marki S. o nr rej. (...), ale również w naczepie marki K. o nr rej. (...), odwołując się m.in. do tego, że poddawał ciągnik i naczepę systematycznym przeglądom

technicznym, a jeśli dokonywał napraw to tylko w serwisie (...), przed każdym wyjazdem w trasę dokonywał w opisany przez siebie sposób sprawdzenia sprawności pojazdu, którym zamierzał wyruszyć, nie dostrzegał niepokojących objawów, które mogłyby świadczyć o złym stanie technicznym układu hamulcowego. Dopiero próbując wytłumaczyć powody, dla których ten układ był w stanie potwierdzonym opiniami biegłych wskazywał na okoliczności dostrzeżone przez Sąd meriti.

Obowiązkiem Sądu orzekającego, było zwrócenie uwagi na to, że skoro nie dysponował dowodami, z których bezpośrednio wynikałoby, że oskarżony wiedział jaki jest stan techniczny pojazdu, to należało w oparciu o zebrane dowody ustalić wszystkie istotne fakty uboczne i rozważyć, czy pozwalają one na wnioskowanie o wiedzy oskarżonego, co do stanu technicznego układu hamulcowego we wspomnianych ciągniku i naczepie. Dopiero w wyniku uzyskania pozytywnej odpowiedzi, należało rozważyć, czy w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego jako prawdopodobne jawią się inne przedstawione przez niego wersje, dotyczące okoliczności, w których mogło dojść do zdekompletowania układu hamulcowym i jego przeróbek. W przedmiotowej sprawie, można odnieść wrażenie, że Sąd Okręgowy przyjął z góry założenie (użył określenia „teza”, k. 14 uzasadnienia), że właściciel pojazdu i jego główny użytkownik zna jego stan, a kluczowe znacznie odegrały przy tym logika i doświadczenie życiowe, bo przecież opinie biegłych posłużyły temu Sądowi wyłącznie do zdyskwalifikowania wyjaśnień oskarżonego w zakresie wskazywanych przez niego możliwych powodów złego stanu technicznego układu hamulcowego, a także ustalenia i to nie do końca precyzyjnego na czym ten zły stan polegał. Rolą Sądu nie jest czynienie założeń, a następnie ich dowodzenie. W pierwszej kolejności Sąd powinien pochylić się nad dowodami, a te ocenić swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a nie niemal wyłącznie w oparciu o te zasady oraz wskazania dokonywać ustaleń stanu faktycznego i wyciągać wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonego.

Jednocześnie jako dowolna jawi się ze strony Sądu Okręgowego ocena wyjaśnień oskarżonego, w których miał stwierdzić, że „przed każdym wyjazdem także tym wykonywał czynności sprawdzające, w tym sprawdzał układ hamulcowy”, jako niewiarygodnych (k. 14 uzasadnienia), skoro zostały one przytoczone w sposób wybiórczy i nie oddawały tego na czym w istocie polegały te czynności sprawdzające, zgodnie z twierdzeniami M. W., które zostały potwierdzone zeznaniami świadków Ł. T. i M. P. (1). Bez dostrzeżenia rzeczywistej treści wyjaśnień oskarżonego, w powiązaniu z zeznaniami przywołanych świadków, wyprowadzony wniosek: „W oparciu o doświadczenie życiowe trudno przyjąć, że przy rzetelnym wykonaniu tych czynności oskarżony jako wieloletni kierowca, a zatem właściciel pojazdu nie zauważył tak poważnych braków w układzie hamulcowym.” - był nieprawidłowy. Przypomnieć trzeba, że w toku rozprawy M. W. wyjaśnił: „Przed wyjazdem w trasę sprawdzam, czy jest powietrze w kołach, czy z układu hamulcowego nie ucieka powietrze, sprawdzam to zaciągając hamulec ręczny. Słysząc powietrze jak ucieka, jak coś jest nieprawidłowo. Sprawdzam światła. I to wszystko. Tego dnia przed wyjazdem w trasę też dokonałem takich czynności. Wieczorem to zrobiłem, rano jak wyjeżdżałem z parkingu po noclegu, już nie sprawdzałem pojazdu. Stan techniczny nie budził moich wątpliwości. Ja go sprawdzałem. Ja osobiście nie wykonywałem napraw układu hamulcowego. Jak coś było wykonywane, to w serwisie (...) w Ł., przy ul. (...). Z tego co kojarzę, to było robione coś z hamulcami, bodajże tarcze były wymieniane. To było dwa lata przed wypadkiem. To chyba były tarcze w hamulcach przednich w ciągniku i chyba tylnych też. Były robione badania techniczne.” (k. 1265). To, że w taki, ograniczony sposób, miał być sprawdzany układ hamulcowy, przed wyjazdem danym pojazdem w trasę, znalazło potwierdzenie w zeznaniach M. P. (2) (k. 1317-1318) i Ł. T. (1447), a przecież, co trzeba również dostrzec, Sąd Okręgowy uznał zeznania Ł. T. za wiarygodne. W tym zakresie Sąd I instancji popadł więc w sprzeczność, nie dając wiary oskarżonemu i uznając zbliżone wypowiedzi Ł. T. za wiarygodne. Zgodnie z powyższymi relacjami, w zakresie układu hamulcowego, wymienieni ograniczali się więc do sprawdzania, czy nie wydostaje się z niego powietrze. Jeśli tak, a czynności z tym związane miały polegać zaciąganiu hamulca ręcznego, obchodzeniu pojazdu i nasłuchiowaniu czy nie występują nieszczelności, to wątpliwym jest, by musiały one prowadzić do zauważenia poważnych braków w tym układzie.

Niewątpliwie, by stwierdzić, czy oskarżony posiadał wiedzę na temat stanu układu hamulcowego w ciągniku siodłowym i w naczepie, którymi poruszał się w dniu zdarzenia, w szczególności czy był świadomy stwierdzonych w opiniach biegłych braków i przeróbek należało w oparciu o zebrane dowody ustalić nie tylko, że był ich właścicielem i głównym użytkownikiem, czasu w którym je nabył i użytkował, ale także czy i kiedy dokładnie

je serwisował, na czym polegały czynności podejmowane w ramach serwisu, w jakim czasie były wykonywane przeglądy techniczne, na czym polegały, czy inne niż oskarżony osoby mogły podejmować decyzje dotyczące napraw, czy przeróbek układu hamulcowego, kiedy mogło do tego dojść, czy możliwe, że odbywało się to bez wiedzy oskarżonego, przy uwzględnieniu skali stwierdzonych nieprawidłowości w układzie hamulcowym. Bez wątplenia tak ustalone fakty, widziane we wzajemnym powiązaniu i przeprowadzone w tym zakresie rozważania powinny doprowadzić do wyprowadzenia wniosku w przedmiocie świadomości oskarżonego w zakresie stanu technicznego układu hamulcowego ciągnika siodłowego i naczepy. Po dokonaniu tych ustaleń, należało dokonać oceny, w oparciu o zebrane dowody, przedstawionych przez oskarżonego wersji, które miały tłumaczyć jak doszło do stwierdzonego w opiniach biegłych złego stanu technicznego układu hamulcowego. Dopiero wówczas, Sąd powinien był rozważyć, czy i w jakim zakresie możliwe było dostrzeżenie braków w układzie hamulcowym „gołym okiem”, czy mankamenty układu hamulcowego były wyczuwalne podczas jazdy i jakie to ma znaczenie dla ustalenia wiedzy oskarżonego w zakresie stanu wspomnianego układu.

Dla dokonania precyzyjnych ustaleń we wskazanej części niezbędne było przeprowadzenie dokładnej analizy, która nie stała się udziałem Sądu Okręgowego, przede wszystkim wyjaśnień oskarżonego, zeznań Ł. T., M. P. (1), K. B., J. B., R. T., M. B., D. S., opinii biegłych R. W. i W. N., a także dokumentów zebranych w sprawie.

Z obowiązków wyżej wymienionych Sąd wywiązał się jedynie częściowo i to w zakresie niewystarczającym dla jednoznacznego przyjęcia umyślnego naruszenia przez oskarżonego zasady sprawności technicznej ciągnika siodłowego i naczepy, którymi się poruszał w czasie zdarzenia.

W szczególności uwagę zwracało, że w zakresie korzystania przez oskarżonego z usług serwisu samochodów S., Sąd I instancji ustalił wyłącznie, że oskarżony korzystał z usług serwisu w Ł., od 2008 r. czynił to kilkakrotnie, w zakres napraw wchodziła między innymi wymiana tarcz i klocków hamulcowych osi przedniej (17 czerwca 2009 r.), wymiana głównego zaworu hamulcowego (17 czerwca 2009 r.) oraz zdiagnozowanie usterki polegającej na zapalaniu się kontrolki niskiego ciśnienia powietrza w układzie hamulcowym (17 czerwca 2009 r.). Tego rodzaju ustalenia, które opierały się na notatce urzędowej i wydruku historii serwisowania (k.701, 702-703) miały charakter wybiórczy, niedokładny. Na ich podstawie nie można stwierdzić, czy rzeczywiście oskarżony korzystał kilkakrotnie z usług wymienionego serwisu, skoro Sąd przywołał wyłącznie naprawy wykonane w dniu 17 czerwca 2009 r. Poza tym, ustalenie to jest nieprawidłowe, gdyż jeśli zwrócić uwagę na wydruk historii serwisowania pojazdu o nr rej. (...), wymiana tarcz hamulcowych osi przedniej i klocków hamulcowych miała miejsce 12 maja 2008 r., natomiast w dniu 17 czerwca 2009 r. nastąpiła wymiana głównego zaworu hamulcowego oraz przeprowadzono diagnostykę w zakresie kontrolki niskiego ciśnienia. Co jednak istotniejsze nie wiadomo co miało oznaczać, że oskarżony korzystał kilkakrotnie z tych usług, od 2008 r. Tego rodzaju ustalenie nie pozwalało na stwierdzenie do kiedy z nich korzystał. Gdyby okazało się, że oskarżony skorzystał ostatni raz z usług tego serwisu kilka lat przed zdarzeniem, należałoby uzyskać od niego, o ile byłoby to możliwe, wyjaśnienia, w których wskazałby, czy następnie i gdzie korzystał z usług serwisowych, jeśli z nich nie korzystał, niezbędne byłoby uzyskanie od niego informacji o powodach takiego stanu rzeczy. Ponadto na podstawie uzasadnienia zaskarżonego wyroku można było jedynie domyślać się, że naprawy dotyczyły wyłącznie ciągnika siodłowego o nr rej. (...). Poza zainteresowaniem Sądu Okręgowego pozostało, czy również w tym serwisie były wykonywane jakiegokolwiek czynności dotyczące naczepy marki K. o nr rej. (...). Jeśli nie, to należało uzyskać od oskarżonego dodatkowe wyjaśnienia, w których wskazałby, czy i gdzie serwisował, bądź dokonywał napraw układu hamulcowego naczepy. W wypadku, gdyby utrzymywał, że wszelkie naprawy były wykonywane wyłącznie w serwisie (...), dotyczyły wyłącznie ciągnika siodłowego, to należałoby od niego uzyskać wyjaśnienie czy i dlaczego nie widział potrzeby przeprowadzania serwisu, wykonania napraw, w ciągu kilku lat, hamulców w naczepie. Z tych obowiązków Sąd Okręgowy się nie wywiązał.

Równie wybiórcze i niejasne są ustalenia Sądu I instancji, które odnosiły się do przeglądów technicznych wymienionych wyżej ciągnika i naczepy. Zgodnie z nimi kilka dni po dacie 17 czerwca 2009 r., ciągnik siodłowy marki S. o nr rej. (...) przeszedł pomyślnie okresowe badania techniczne w Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów w J.. Natomiast naczepa marki K. o nr rej. (...) przeszła pomyślnie badania w tym samym OSKP pod koniec września 2012

r. Tego rodzaju ustalenia nie pozwalały na stwierdzenie, czy po badaniu w 2009 r., ciągnik siodłowy był poddawany badaniom technicznym, a naczepa przed 2012 r.

Ustalenie powyższych okoliczności miało istotne znaczenie dla zweryfikowania wyjaśnień oskarżonego, ale głównie ustalenia świadomości oskarżonego w zakresie stanu układu hamulcowego zarówno w ciągniku, jak i naczepie.

Sąd nie starał się wyjaśnić głównie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego i zeznania zatrudnionych u niego kierowców, czy możliwe było, że inne niż oskarżony osoby mogły podejmować decyzje dotyczące napraw, serwisowania ciągnika i naczepy w czasie, gdy oskarżony był ich właścicielem.

Zastrzeżenia nasuwała również mało wnikliwa analiza opinii biegłych R. W. i W. N.. Przede wszystkim uwagę zwracało, że Sąd Okręgowy przytoczył fragmenty tych opinii wyłącznie po to, by podważyć wyjaśnienia oskarżonego, w których starał się wyjaśnić przyczyny uszkodzeń i niesprawności ciągnika i naczepy, a jednocześnie nie wyprowadził na ich podstawie własnych wniosków. Było to o tyle nieprawidłowe, że nie wszystkie wypowiedzi biegłych wymagały wiedzy specjalistycznej, a zatem do ich wyprowadzenia kompetencję posiadał Sąd orzekający w sprawie. Opinie biegłych mogły mieć pomocnicze znaczenie. Dotyczyło to m.in. tego, czy do „bezsensownych” czynności należałoby zakwalifikować dokonywanie kradzieży elementów układu hamulcowego, jak też ustalenia ewentualnego powodu, dla którego mogło dojść do eliminacji kolejnych elementów układu hamulcowego zamiast ich wymiany na nowe. Poza tym, Sąd Okręgowy przywołując niektóre z wypowiedzi biegłych, nie rozważył, jakie w istocie zawierały w sobie treści. Przykładem jest przywołanie wypowiedzi W. N., w której wskazał, że braki układu hamulcowego były widoczne gołym okiem, bez wjeżdżania na kanał, w samochodzie stojącym na placu, na kołach. Ta wypowiedź zwróciła uwagę obrońców, którzy wskazywali na niedostrzeżone przez Sąd Okręgowy dowody, na podstawie których można było dojść do zupełnie innych wniosków. Adw. K. P. przytoczył zeznania K. B., M. P. (1) i R. T., które sprzeciwiały się twierdzeniu biegłego. Rzeczywiście, skoro Sąd I instancji w sposób bezkrytyczny, a więc bez analizy, przyjął za pewną przedstawioną wypowiedź biegłego, to wykazał się niekonsekwencją dając jednocześnie wiarę K. B., który twierdził, że „Klocków się nie zobaczy wizualnie, poprzez zaciski patrząc na samochód stojący na ulicy, a nie na kanale. Żeby sprawdzić stan układu hamulcowego trzeba użyć urządzeń”. Wobec powyższego, wystarczyło ustalić w oparciu o dokładne przesłuchanie W. N., co miał na myśli, wyrażając się w sposób przytoczony przez Sąd I instancji, a wówczas możliwe stałoby się dokonanie prawidłowej oceny zarówno wypowiedzi biegłego, jak i zeznań wskazanych wyżej świadków. Podobnie Sąd Okręgowy nie zmierzał do wyjaśnienia na jakiej podstawie biegły R. W. twierdził, że takie uszkodzenia jak brak tarczy hamulcowej, siłownika i zacisku hamulca były dostrzegalne z zewnątrz, gołym okiem, w jakich okolicznościach, w ocenie biegłego jest to możliwe. Sąd nie rozważył również wnikliwie, w oparciu o opinie biegłych, czy „dekompletacja” układu hamulcowego w ciągniku i naczepie, którymi oskarżony poruszał się w dniu zdarzenia, rzeczywiście była odczuwalna przez niego, a przecież odwołując się do tych opinii raz wskazywał, że według nich była odczuwalna, a w innych miejscach, iż powinna być odczuwalna, co przecież nie jest tożsame (k. 14-15 uzasadnienia). Dla właściwej oceny tej kwestii niezbędne było przeanalizowanie wypowiedzi biegłych z rozprawy (k. 1326-1336), w szerszym zakresie niż uczynił to Sąd meriti.

Istotne jest też rozważenie, czy i jakie znacznie ma w niniejszej sprawie to, czy oskarżony mógł zobaczyć z zewnątrz braki w układzie hamulcowym, jak i to, czy i na ile niekompletność tego układu była odczuwalna w czasie jazdy. Nie można zapominać, że oskarżony był nie tylko kierowcą ciągnika i naczepy, ale też ich właścicielem.

W końcu nie sposób nie zauważyć, że Sąd I instancji nie zwrócił w sposób należyty uwagi na uszkodzenia i niesprawności ciągnika i naczepy o charakterze powypadkowym, które odnosiły się do układu hamulcowego (k. 363-367), o czym świadczy to, że w zakresie tarcz hamulcowych odwoływał się wyłącznie do ich rozdzielania. Ponadto, poza zainteresowaniem Sądu Okręgowego pozostało to, czy fakt zastosowania na kołach jednak osi naczepy opon różniących się rozmiarem, miał wpływ na spowodowanie katastrofy, a zatem czy powinien znajdować swoje odzwierciedlenie w opinie czynu.

Ponadto rację należało przyznać obrońcy oskarżonego, który w swojej apelacji zwrócił uwagę na to, że Sąd I instancji jako podstawę prawną orzeczenia wobec oskarżonego obowiązku zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonych,

przywołał przepis procesowy - art. 415 § 5 k.p.k., gdy podstawę prawną orzekania o zadośćuczynieniu mógł stanowić wyłącznie przepis prawa materialnego. Choć nie wskazał na to apelujący, nie ma wątpliwości, że mógł to być wyłącznie art. 46 § 1 k.k. Uzasadnienie Sądu Okręgowego nie pozwalało na stwierdzenie, czy rozstrzygnięciu w powyższym zakresie towarzyszyła świadomość orzekania o środku karnym przewidzianym wymienionym przepisem. Faktycznie jednak Sąd I instancji orzekł w przedmiocie środka karnego w sposób opisany w pkt VIII zaskarżonego wyroku. W zakresie tego rozstrzygnięcia zasadnicze zastrzeżenia budzi zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz P. R. (2), a więc syna zmarłego A. R..

Odnosząc się do tej ostatniej kwestii, na wstępie należy przypomnieć, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę dotyczy sytuacji, gdy doszło do naruszenia dóbr osobistych pokrzywdzonego lub wyrządzenia mu innej krzywdy moralnej. Przy orzekaniu w przedmiocie zadośćuczynienia w oparciu o art. 46 § 1 k.k. należy kierować się zasadami prawa cywilnego dotyczącymi ustalania wielkości doznanej krzywdy.

Nie może być wątpliwości, że zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej, spowodowanej przestępstwem jest ściśle związane z naruszeniem dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Zasądzając zadośćuczynienie w wysokości 50 000 zł na rzecz P. R. (2), Sąd Okręgowy jako okoliczności, które miały wpływ na jego wysokość wskazał to, że śmierć A. R. nastąpiła nagle, odniesione obrażenia spowodowały znaczne cierpienia A. R. do momentu śmierci, krzywda, której doznał P. R. (2) wyraża się w cierpieniach psychicznych, to jest odczuwanej stracie ojca i świadomości, że jego śmierć nastąpiła w sposób nagły i nienaturalny, tym samym nie miał możliwości pożegnania się z ojcem lub pogodzenia się z tym, że „niedługo odejdzie”, jak w przypadku osób w podeszłym wieku (k. 30 – 31 uzasadnienia). Argumentacja powyższa jawi się jako dowolna, ponieważ nie została poparta informacjami, które należało uzyskać w trakcie przesłuchania P. R. (2). Sąd nie mógł oprzeć swego rozstrzygnięcia na własnych domysłach dotyczących więzi łączącej P. R. (2) z ojcem, a tym samym rozmiarów straty, której doznał na skutek nagłego odejścia ojca, w okolicznościach zaistniałych w przedmiotowej sprawie. Sąd nie przesłuchał w toku rozprawy P. R. (2), ujawnił jedynie jego zeznania z postępowania przygotowawczego, stwierdzając, że miały marginalne znaczenie dla rozstrzygnięcia (k. 19 uzasadnienia). Rzeczywiście, ujawnione w ten sposób zeznania zawarte na k. 453-454, nie miały istotnego znaczenia, ale skoro Sąd zdecydował się na zasądzenie na rzecz P. R. (2) zadośćuczynienia, to jego przesłuchanie było konieczne, a uzyskane zeznania miałyby kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu. Dodatkowo wskazać należy, że niejasne było dlaczego Sąd Okręgowy uznał, że cierpienia, których doświadczył A. R., miały stanowić podstawę zasądzenia zadośćuczynienia dla P. R. (2).

W toku ponownego postępowania, jeśli Sąd uzna za celowe orzekanie w przedmiocie zadośćuczynienia w oparciu o art. 46 § 1 k.k. niezbędne będzie przesłuchanie P. R. (2).

Ponadto Sąd Okręgowy zobowiązany będzie do rozważenia, czy nie zachodzą przeszkody do orzekania o zadośćuczynieniu na rzecz P. R. (2) i innych osób, określone w treści art. 415 § 5 k.p.k. (klauzula antykumulacyjna), co w przeprowadzonym postępowaniu pozostało poza zasięgiem zainteresowania tego Sądu. Przypomnieć trzeba w tym miejscu, że zakaz wynikający z art. 415 § 5 zd. 2 k.p.k. odnosi się do każdego określonego w ustawie przypadku orzekania karnoprawnego nawiązki, obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia niezależnie od podstawy prawnej umożliwiającej wydanie takiego orzeczenia, a więc również przewidzianej przepisem art. 46 § 1 k.k., a zatem i wówczas, gdy orzeczenie takiego obowiązku nie było obligatoryjne. Rolą wskazanej klauzuli antykumulacyjnej jest kategoryczne wykluczenie kumulowania tytułów egzekucyjnych wynikających z różnych orzeczeń. Problematyka ta była szeroko omawiana w orzecznictwie, m.in. na tle obowiązku nakładanego przez sądy w oparciu o art. 72 § 2 k.k. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 maja 2013 r. II KK 268/12, LEX nr 1313135; z dnia 23 listopada 2006 r. IV KK 328/06, LEX nr 224619; z dnia 18 czerwca 2009 r. IV KK 145/09, LEX nr 512113 ; z dnia 17 lutego 2011 r. II KK 20/11 LEX nr 785279).

Zastrzeżenia nasuwało również stwierdzenie Sądu I instancji, że fakt przeproszenia pokrzywdzonych przez oskarżonego nie miał znaczenia dla wymiaru kary, gdyż nie przyznał się on do popełnienia zarzuczonego mu czynu.

Zostało ono bowiem poparte wyłącznie przywołaniem fragmentu uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 lipca 2004 r., wydanego w sprawie II AKa 128/04 (KZS 2004/7-8/49). Takiemu wnioskowaniu można przecież przeciwstawić inne poglądy, jak na przykład wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 4 kwietnia 2013 r., w sprawie II AKa 81/13 zgodnie, z którym „Szczere z jednej strony, a akceptowane z drugiej strony przeproszenie jest niebagatelną okolicznością z punktu widzenia dyrektyw wymiary kary, zbliżając się do stanu pojednania się, któremu ustawodawca przypisuje istotne znaczenie.” (LEX nr 1322877), a taka sytuacja dotyczyła niektórych pokrzywdzonych w niniejszym postępowaniu. Rzecz w tym, że wątpliwe jest, by pogląd wyrażony w pierwszej wymienionej sprawie miał charakter uniwersalny, a więc, iż w każdym przypadku, w którym oskarżony nie przyznaje się do winy, a jednocześnie przeprosza, ten ostatni akt woli, pozostaje bez znaczenia. Istotne jest, by w każdym przypadku rozważyć, czy przeproszenie ma charakter rzeczywisty, wynikający z pobudek moralnych, a więc nie koniunkturalny, to jest obliczony na doraźny użytek procesowy. Inną sprawą jest ocena wagi przeproszenia w sytuacji, gdy sprawca korzystając z przysługującego mu prawa do obrony, nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Dla dokonania takiej oceny niezbędne jest rozważenie, czy w takim wypadku można przyjąć, że uzmysławia on sobie całą etyczną i prawną naganność swojego postępowania.

Jak już wskazano na wstępie, co również dostrzegł Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, obrazę prawa materialnego, stanowiło przywołanie art. 42 § 2 k.k. w podstawie prawnej orzeczenia wobec M. W. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, gdy podstawę tę mógł stanowić w przedmiotowej sprawie art. 42 § 1 k.k.

W tych warunkach, mając na względzie wskazane wyżej uchybienia, a także biorąc pod uwagę to, że kontrola organu odwoławczego sprowadzać się powinna przede wszystkim do kontrolowania słuszności rozumowania organu orzekającego merytorycznie i jego zgodności z dowodami – Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437§2 k.p.k. orzekł o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku.

Zadaniem Sadu Okręgowego ponownie rozpoznającego sprawę będzie zatem zastosowanie się do wyżej poczynionych uwag, wskazań i wnikliwie, prawidłowe przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie niezbędnym do ustalenia winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, a następnie dokonanie oceny zebranych dowodów według obowiązujących reguł, co pozwoli Sądowi na dokonanie rzetelnych ustaleń faktycznych, właściwą prawnokarną ocenę zachowania oskarżonego, prawidłowe rozstrzygnięcie odnośnie winy i kary.

Jednocześnie, w ponownym postępowaniu, Sąd Okręgowy winien mieć na uwadze, by nie naruszyć zakazu reformationis in peius, zawartego w przepisie art. 443 k.p.k. W zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, Sąd orzekający postąpi zgodnie z treścią art. 442 § 2 k.p.k.